



SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa”.

MORZE.

Morze! W rozprażonych murach miast, w zaduchu i kurzu miasteczek, po wsiach odległych, w znojnym trudzie pogrążonych, miliony ludzi o nim marzą. Jawi im się ono jak fata morgana upragniona, nęci chłodnym bezmiarem wód, szumem fal, czasem groźnych, spiętrzonych, czasem łagodnych, łaszających się... Morze — to słony wiatr, co chłodzi spocone czoło, to szeroki oddech dla płuc, to odpoczynek dla wzroku, z zachwytem chłonnącego opalową zmienność wód.

Ale morze to także okno na świat to nieodzowny warunek potęgi państwa, to wreszcie jeszcze jeden czynnik obronności.

Dlatego, kiedy myślimy o morzu, kiedy wśród upału, zmęczenia i trosk wabi nas ono z daleka wszelkimi pokusami — to nie jawi się ono w marzeniach naszych w postaci błękitu Morza Śródziemnego, nie zieleni się jak groźny rozkołysany Atlantyk, nie mieni się ciemnym granatem, jak Morze Czarne. Nie, morze, o którym myślimy — to nasze własne, polskie morze, szary Bałtyk, przez cały naród ukochany nade wszystko.

Ażeby zaś tę miłość zadokumentować, ażeby dać dowód, że zdajemy sobie sprawę z ogromnego znaczenia, jakie dla Polski, dla państwa i każdego obywatela ma nasz wolny dostęp do morza, bez którego uduślibyśmy się nie tylko gospodarczo, ale i politycznie — rok rocznie, począwszy od r. 1932-go, obchodzimy Święto Morza. To święto, poświęcone propagowaniu wśród mas zagadnień morskich, skupia całe społeczeństwo, przejęte jednym celem — uczynienia z Polaków narodu morskiego.

I tylko jeden zarzut moglibyśmy sobie postawić: nasz stosunek do morza uczuciowo nie przedstawiający żadnych zastrzeżeń — jest może ciągle jeszcze za bardzo sentymentalny, za mało realny.

Jakto? — dziwi się niejeden. Przecież stworzyliśmy Gdynię, miasto stutysięczne, Gdynię, ten nowoczesny, wspaniały port, powstały w ciągu kilku lat na miejscu nędznej rybackiej wioski. Gdynię, przez którą już dziś odbywa się połowa całego naszego zagranicznego obrotu towarowego, a która jest naszą

chlubą i dumą narodową. Przecież rozbudowujemy usilnie nasze wybrzeże...

Tak, ale to wszystko ciągle jeszcze za mało, wszystko to nie upoważnia nas do spoczęcia na zdobytych laurach. Przeciwnie — osiągnięte już rezultaty tym bardziej zobowiązują nas do dalszych wysiłków. Jakże są nasze zaniedbania?

Jedną z najpilniejszych potrzeb w tej dziedzinie, najważniejszym zadaniem do zrealizowania jest rozbudowa naszej floty i to zarówno tej, która czuwa nad bezpieczeństwem

pracy polskiej na morzu i wybrzeżu jak i floty handlowej. Wstyd doprawdy powiedzieć, ale zaledwie 10 proc. naszego obrotu towarowego z zagranicą odbywa się przy pomocy statków polskich. Statkom zagranicznym płacimy rok rocznie olbrzymie sumy za przewożenie naszych towarów. Dość powiedzieć że w r. 1935-m zapłaciliśmy obcym banderom za przewóz towarów do Polski 66 milionów złotych! Cały nasz handlowy tonaż morski nie przekracza jeszcze 100.000 t. r. br. z czego na flotę, obsługującą wła-

ściwy zagraniczny transport morski przypada zaledwie 27 jednostek. Jesteśmy na szarym końcu! Ten stan rzeczy nie może trwać. Pamiętajmy że dobrze rozwinięta flota handlowa daje pracę wielu ludziom bezpośrednio, a pośrednio wiąże ze swą aktywnością kupiectwo, rolnictwo, przemysł, pobudza kapitały do inwestowania w sprawy morskie i zamorskie, otwiera nowe pola pracy i stwarza z narodu lądowego, zamkniętego w ograniczonym kręgu spraw, naród morski o szerokich horyzontach gospodarczych.

O konieczności rozbudowy floty wojennej chyba nikogo przekonywać nie trzeba. Jest to przecież jeden z ważnych fragmentów hasła jakie za Marszałkiem Śmigłym-Rydzem podjął cały naród: wzmocnienia obronności państwa polskiego.

Wszystko to są zagadnienia ważne, zmuszające do głębokiego zastanowienia, zrewidowania naszego stosunku do morza, by nie miało ono dla nas wartości wyłącznie emocjonalnej. Traktujmy morza jako warsztat pracy mogący zatrudnić tysiące ludzi, jako drogę ekspansji, jako element rozwoju narodowego.

Jego urok, jego poezja nie na tym nie traci. Przeciwnie — z jeszcze większą miłością, z jeszcze większym podziwem patrzeć będziemy w szarą, zmienną toń Bałtyku.

PODZIĘKOWANIE.

Dziękujemy serdecznie **Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności w Sokalu**, za wypłacenie nam **za jednodniowym wypowiedzeniem** ulokowanej w tej Kasie **kwoty zł 16.910.—**

co umożliwiło nam szybki, konieczny wyjazd z okolic Sokala.

MARIA GRZESIKOWA
ROMAN GRZESIK
zam. w Konotopach obok Sokala.

Zdumiewające zarządzenie ks. metropolity Sapiehy

Samowolna decyzja przeniesienia trumny Marszałka Piłsudskiego

Nieprzyjęta prośba o dymisję Rządu

Dnia 23 ub. m. w godzinach popołudniowych P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prezesa Rady Ministrów, gen. dyw. Sławoja-Składkowskiego, który złożył P. Prezydentowi swoje podanie o dymisję.

Podanie szefa Rządu o dymisję ma treść następującą:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zaszedł fakt nie wykonania woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez obywatela polskiego w sprawie kultu narodu dla Marszałka Piłsudskiego.

Fakt ten, będący obrazą Majestatu Rzeczypospolitej, zaistniał w czasie mego urzędowania, jako premiera Rządu i faktowi temu nie zdołałem zapobiec.

Proszę posłusznie Pana Prezy-

denta o niezwłoczne udzielenie mi dymisji ze stanowiska szefa Rządu.

(—) Gen. Dyw. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI

Warszawa, dn. 23 czerwca 1937 r.

Powodem, który wywołał to podanie, jest list ks. metropolity Sapiehy z dnia 22 czerwca br. do P. Prezydenta Rzeczypospolitej. W liście tym ks. metropolita wyraża niemożność zastosowania się do życzenia P. Prezydenta w sprawie przechowania trumny z ciałem Marszałka Piłsudskiego.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ DYMISJI NIE PRZYJĄŁ.

Oświadczenie Komitetu

Wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego nadaje nam poniższe oświadczenie:

Dnia 17 czerwca r. b. ks. metropolita krakowski Sapieha wystosował do wydziału wykonawczego Komitetu Pamięci Marszałka Piłsudskiego pismo, w którym oświadcza, że postanowił przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod wieżą Srebrnych dzwonów.

Wydział wykonawczy Komitetu po otrzymaniu tego listu zwrócił się do ks. metropolity o nie czynienie tego, gdyż przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów będzie wymagało ponownego przeniesienia jej do innej krypty na czas wykonywania sarkofagu i wreszcie jeszcze ponownego przeniesienia dla ostatecznego złożenia w sarkofagu.

Na pismo wydziału wykonawczego Komitetu, ks. metropolita odpowiedział listem z dn. 20 czerwca br. oświadczając, że nie zmienia swego postanowienia przeniesienia trumny Marszałka Piłsudskiego do nowej krypty.

Wobec tego stanowiska wydział wykonawczy zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który dzieląc opinię wydziału, wystosował list do ks. metropolity, prosząc o pozostawienie na miejscu trumny Marszałka Piłsudskiego. Na list Pana Prezydenta R. P. nadeszła od ks. metropolity Sapięhy odpowiedź odmowna.

Wobec tej wręcz nieprawdopodobnej wiadomości i niemożności wywarcia jakiegokolwiek wpływu na decyzję ks. metropolity, wydział wykonawczy Komitetu stwierdza z ca-

łą powagą i naciskiem, że odpowiedzialność za przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego spada wyłącznie na ks. metropolitę Sapięhę, co niniejszym podaje do publicznej wiadomości.

Narada na Zamku

P. Prezydent R. P. przyjął w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, ministra spraw zagranicznych Józefa Becka i gen. Wieniawę-Długoszowskiego.

Posiedzenie Rady Ministrów

W dn. 23 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady

Ministrów.

Na posiedzeniu tym prezes Rady Ministrów poinformował członków Rządu o dalszym przebiegu wydarzeń, związanych ze sprawą przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego.

Rada Ministrów wyraziła całkowitą jednomyślność poglądów na tę sprawę. (PAT).

Z całego kraju napływają rezolucje protestacyjne, potępiające to stanowisko, a posłowie krakowscy żądają zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, by Wawel wyłączyć z pod kompetencji metropolity krakowskiego i oddać go pod zarząd Narodu i Państwa. W Warszawie w dn. 25 ub. m. odbył się wiec protestacyjny przy udziale tysięcznych rzesz ludności stolicy.

* * *

Z Polski i ze Świata.

POLSKA.

Kopiec wolności Górnego Śląska. W dniu 20 czerwca, w 15 rocznicę wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk, został poświęcony w Piekarach Śląskich, miejscowości stąnącej cudownym obrazem Matki Boskiej, kopiec „Wyzwolenia”, usypany w przeciągu 5 lat pracowitymi rękami ludu śląskiego na wieczystą pamiątkę wyzwolenia się tego ludu czynem zbrojnym z pod obcego panowania. Kopiec wznosi się na jednym ze wzgórz okalających Piekarzy. Wysokość jego wynosi 20 m. W kopcu znajduje się ziemia ze wszystkich zakątków Rzplitej, m. in. z pod katedry wawelskiej, kopca Józefa Piłsudskiego na Sowincu, z pod katedry sandomierskiej, z grobów poległych obrońców Ojczyzny, na Rosie, z pod Ostrej Bramy, z pod kościoła jasnogórskiego, z pobojowisk lwowskich, cmentarza Obrońców Lwowa i t. d.

W tym samym dniu odbyło się również, w ramach uroczystości, poświęcenie pięknego gmachu szkoły im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ulgi podatkowe dla rolników dotkniętych klęską suszy. Susza panująca w kraju daje się coraz bardziej odczuwać. Niektóre obszary Polski jak np. Wielkopolska, Wileńszczyzna zostały dotknięte bardziej niż reszta kraju. Władze przypomniły ogółowi, że stan ozimin oraz przepadnięcie jarzyn w roku bieżącym jest klęską żywiolową w rozumieniu rozporządzenia o wymiarze i poborze podatku gruntowego i rozporządzenia o podatku dochodowym. W myśl przepisów ulgi przy wymiarze podatków będą przyznawane, jeśli straty spowodowane klęską przekraczają 15 procent ogólnego przychodu. Ulgi mogą być przyznawane w postaci rozłożenia na raty, odroczenia płatności lub umorzenia podatku

w części lub w całości, zależnie od rozmiarów klęski.

Tegoroczne zawody balonów wolnych o puchar Gordon-Bennetta przyniosły zwycięstwo Belgii. Balon „Belgica”, pilotowany przez światowej sławy pilota Demuytera wylądował na Łotwie, zdobywając tym samym już po raz szósty puchar Gordon-Bennetta. Drugie miejsce w zawodach zajęła Polska na balonie „Polonia 2”, pilotowanym przez kpt. Janusza i inż. Krzyszowskiego.

Trzecie miejsce zajęła Szwajcaria, czwarte i piąte należą do Polski. Niemcy uplasowały się w tym roku na 7 miejscu.

Warunki lotu były w obecnych zawodach bardzo ciężkie, gdyż lotnicy musieli lecieć na dużych wysokościach (ponad 4000 m.), by uniknąć wiatrów północnych, spychających ich na Morze Niemieckie. Utrzymywanie się na dużych wysokościach kosztowało dużo balastru, co musiało się odbić na długości lotu.

Zamknięcie nadzwyczajnej sesji Sejmowej nastąpiło dnia 24 czerwca dekretem Pana Prezydenta. Izby uchwały między innymi ustawę o szkołach akademickich, przywracając w pewnej mierze dawną autonomię, ustawę o Polskiej Akademii Literatury, zwiększając liczbę członków do 21 oraz inne.

ZE ŚWIATA.

Zdobycie Bilbao. Wojska gen. Franko odniosły ostatnio poważny sukces zdobywając Bilbao stolicę Basków. Gen. Franko będzie mógł obecnie po zlikwidowaniu frontu użyć swych wojsk na innych odcinkach. Również pod Madrytem wzmożła się akcja bojowa.

Sprawa hiszpańska. W tym roku zanoszą brak „sezonu ogórkowego”, w polityce. Coraz to inne wydarzenia pierwszorzędnej wagi wskazują na nerwowość w stosunkach politycznych. Położenie międzynaro-

dowe zostało ostatnio poważnie zachwiane sprawą usiłowania storpedowania krążownika niemieckiego „Leipzig” przez hiszpańską łódź podwodną. Okręt nie został trafiony, Niemcy jednak wyolbrzymiły ten fakt i żądały od Komitetu nieinterwencyjnego m. in. demonstracji 4-rech flot tj. angielskiej, francuskiej niemieckiej i włoskiej przed Walencją, oraz poddania rządowych łodzi podwodnych (jest ich 14) pod kontrolę mocarstw, co równałoby się ich kofiskacie.

Ani na jeden, ani na drugi punkt żądań niemieckich Anglia się nie zgodziła, poparta całkowicie przez stanowisko francuskie, czym obrażone Niemcy wspólnie z Włochami wycofały się wspólnej kontroli, pozostając na razie w Komitecie nieinterwencyjnym

Niemcy wysłały na Morze Śródziemne część swej floty, odwołały ostentacyjnie wizytę min. spr.

Festyn „Rodziny Urzędniczej i Polskiego Czerwonego Krzyża”.

Stow. „Rodzina Urzędnicza” i Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Sokalu urządziły w dniu 6 czerwca 1937 na „Jordanówce” festyn z którego czysty dochód w kwocie 727.05 zł. przeznaczono na kolonie dziecięce i ekwipunek Sekcyj P. C. K.

Zarządy obu stowarzyszeń poczuwają się do miłego obowiązku złożyć serdeczne podziękowania wszystkim Ofiarodawcom fantów i gotówki a w szczególności: WPP. Bilińskim z Horbkowa, Bilińskim z Szarpaniec, Chodorowski z Opolska, J. Dogilewskiemu ze Żniantyna, B. Eisenowi z Tartakowa, M. Glasermanowi z Dłużniowa, Mr. J. Grossowi z Bełza, Hawlikowej z Ro-

zagr. von Neuratha do Londynu i wszystko wskazywało na to, że będą próbowały zaatakować któryś z portów hiszpańskich, jak to uczyniły ostatnio w Almerii. Na takie stanowisko Anglia i Fracja odpowiedziały zgodnie notą w Berlinie iż każde samowolne wymierzanie sobie sprawiedliwości przez Niemcy w Hiszpanii będą uważały za krok nieprzyjacielski wobec Wielkiej Brytanii i Francji. Jest to więc coś w rodzaju ultimatum.

Obecnie po tym stanowisku zmienił się ton niemiecki na nieco słabszy i ogólnie wyczuwa się pewnego rodzaju odprężenie. Zgodne wystąpienie Anglii i Francji podziało należycie.

W Sowieciech po ostatnim wyroku i rozstrzelaniu Tuchaczewskiego i 7 najwyższych dostojników następują masowe aresztowania i egzekucje. Świat cały gubi się w domysłach, do czego to zmierza i co właściwie się tam dzieje. Egzekucje te ogromnie osłabiły pozycję Sowieców na arenie międzynarodowej i doprowadziły do pewnego rodzaju izolacji.

Francja przeżyła ostatnio kryzys parlamentarny. Pod wpływem stanowiska Senatu, który nie uchwalił pełnomocnictw finansowych dla rządu, gabinet Bluma podał się do dymisji. Nowy rząd już został utworzony przez senatora Chantemps. Były premier Blum został wicepremierem. W nowym gabinecie zaszyły zmiany m. in. na stanowisku min. skarbu i robót publicznych.

W połowie ub. m. dokonano na Wystawie w Paryżu otwarcia pawilonu polskiego, dającego przegląd naszego dorobku w dziedzinie kultury i techniki. Prasa francuska z uznaniem wyraża się o polskich eksponatach.

Za Zarząd Rodz. Urzędniczej:
Przewodnicząca — E. Kostołowska

Za Zarząd Oddziału P. C. K.:
Prezes — J. Wójcikiewicz

„TYDZIEŃ MORZA”

„Chcemy silnej floty wojennej i kolonij” — oto hasło tegorocznego „Tygodnia Morza”, które stać się musi hasłem całego Narodu Polskiego w kraju i zagranicą.

Tym żądaniem — świadomości potrzeb Rzeczypospolitej — dajemy wyraz naszej woli i gotowości świadczeń na rzecz naszej młodej floty wojennej. Nad ujściem Wisły musi czuwać straż, odpowiadająca potrzebom i wielkościom Państwa Polskiego. Z pobrażem związało się już całe nasze życie polityczne i gospodarcze, to też będziemy nietylko nieustępliwie strzec ujścia Wisły i pobraża, ale i pracować nad u-

moceniem jego związków ze wszystkimi ziemiami Rzeczypospolitej.

Niezawisłość gospodarza Polski wspiera się na linii Katowice — Gdynia, łączącej dwie nasze ziemie Śląsk i Pomorze. Dlatego drugim naszym hasłem jest: „Płucami Śląska — Gdynia i Gdańsk, puklerzem — okręty Rzeczypospolitej”. Gnębieni przez bezrobocie i ciężką sytuację gospodarczą pragniemy również i żądamy bezpośredniego dojścia do źródeł surowców i nowych zamorskich rynków zbytu. Jedno i drugie zapewnić nam mogą trwale tylko własne kolonie. Wołamy więc o zadośćuczynienie usprawiedliwionym żądaniom kolonialnym Polski.

W tegorocznym „Tygodniu

Morza”, sprawy potrzeb kolonialnych i morskich Rzeczypospolitej muszą przeniknąć do każdego miasta, do każdej wsi polskiej. W miastach i wsiach niech rozlega się hasło: „Jesteśmy Państwem morskim chcemy być kolonialnym”. Niech niezłomna wola społeczeństwa polskiego przekona świat cały, że nie cofniemy się przed żadnym wysiłkiem póki Polska nie osiągnie dobrobytu i siły gospodarczej.

„Tydzień Morza” niech będzie okresem w którym zaczerpnijemy mocy nie na jeden poryw, ale na twardą rzetelną pracę codzienną. Dzień ten niech ujawni uczucia całego Narodu, przede wszystkim zaś tych co prowadzić mają dalej pra-

cę rozpoczętą — polskiej młodzieży, która wzrasta nietylko w umiłowaniu i poświęceniu dla ziemi polskiej, ale także dla polskiego morza.

Skromny nasz dostęp do morza nie odpowiada naszym potrzebom i dążeniom. Musimy dostęp ten powiększać przez pełne wykorzystanie go, musimy wykazać naszą siłę świadcząca o roli Polski nad Bałtykiem.

W „Tygodniu Morza” niech popłynie grosz wszystkich, grosz choćby najmniejszy, lecz powszechny na rozbudowę Floty wojennej; pod jej opieką bezpiecznie rozwijać się będzie na wszystkich morzach nasza bandera handlowa, za którą na dalekie lądy pójda: polski kupiec i polskie towary.

Z Pobytu Króla Karola W Wielkopolsce

Dnia 29. VI. br. godz. 0:20 król Karol II, następca tronu ks. Michał w towarzystwie p. Marszałka Śmigłego-Rydza opuścili Warszawę, udając się do Biedruska pod Poznaniem na wielkie ćwiczenia wojskowe.

Wszystkie stacje wzdłuż trasy przejazdu pociągu królewskiego z Warszawy do Bolechowa zostały pięknie udekorowane. Na wszystkich stacjach już w godzinach rannych zgromadziły się liczne tłumy publiczności, witające owacyjnie przejeżdżający pociąg królewski. Stacja kolejowa w Bolechowie została udekorowana ze specjalną starannością. Przeważnie na stację umieszczono olbrzymiej wysokości maszt zakończony orłem białym. Na maszt wciągnięto flagi: polskie i rumuńskie. Cały budynek stacyjny tonął w powodzi flag polskich i rumuńskich oraz w zieleni i kwiatach. Wzdłuż

całego peronu na przestrzeni 100 metrów wzniesiono szereg masztów herbami polskimi i rumuńskimi. Na masztach rozpięto flagi narodowe obu państw. Na peronie dworca stała kompania honorowa 57-go pułku piechoty ze sztandarem i orkiestrą. Żołnierze na naramiennikach noszą już insygnia królewskie. Na powitanie króla na dworzec przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z dowódcą OK gen. Knoll-Kowackim, gen. Władem i wojewodą poznańskim Maruszawskim na czele.

Pociąg królewski przybył na stację w Bolechowie o godz. 6.10 powitany hymnem narodowym rumuńskim. Po spożyciu śniadania w wagonie, król wraz z następcą tronu ks. Michałem wysiadł z pociągu o godz. 6.20 powitany w sposób uroczysty przez oczekujących Nań przedstawicieli wojskowych i cywil-

nych. Król ubrany był w mundur polowy marszałka wojsk rumuńskich. Również w mundur polowy był ubrany następca tronu ks. Michał. W towarzystwie króla przybyli do Bolechowa — Marszałek Śmigły-Rydz i minister Beck w mundurze pułkownika artylerii konnej. Po skończonym powitaniu król zajął miejsce w samochodzie wraz z Marszałkiem Śmigłym - Rydzem. W następnym książę Michał z gen. Fabrycem, a dalej wiceminister obrony narodowej gen. Glatz z ministrem gen. Kasprzyckim. O godz. 6:35 samochody odjechały na poligon w Biedrusku. Wszyscy oficerowie towarzyszący królowi, zarówno polscy jak i rumuńscy ubrani byli w mundury polowe. Przejazd króla z Bolechowa do Biedruska odbył się przy akompaniamencie strażów armatnich. (ATE)

* * *

Położenie ludności polskiej w Niemczech.

Mimo łączącego Rzeszę Niemiecką z Polską paktu nieagresji i mimo zapewnień kanclerza Hitlera, że narodowy socjalizm nie ma na celu germanizowania mniejszości narodowych, położenie ludności polskiej w Niemczech nie tylko się nie poprawiło, lecz uległo nawet w okresie rządów narodowo-socjalistycznych znacznemu pogorszeniu.

Stowarzyszenia polskie są rozwiązywane, z kościołów na Śląsku Opolskim oraz na Warmii i Mazurach usuwa się nabożeństwa w języku polskim, na tymże Śląsku masowo zmienia się odwieczne polskie nazwy miejscowości na niemieckie, czasopismom polskim czyni się stałe trudności i z błahych powodów się je zamyka. Polskim instytucjom gospodarczym drogą przeróżnych szykan odbiera się możliwość działalności i egzystencji.

Dzieci polskie zmusza się do należenia do organizacji „Hitlerjugend”, gdzie są wychowywane w duchu niemieckiego narodowego socjalizmu. Za posyłanie dzieci do szkół polskich odbiera się rodzicom pracę, bądź przymusowo przesiedla się ich w głąb Niemiec (w ostatnim roku przesiedlono około 6.000 rodzin polskich). W szkołach niemieckich dzieciom polskim między sobą nie wolno mówić po polsku.

Dla porównania położenia ludności polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce przytaczany parę cyfr. Niemców w Polsce jest 900.000

i posiadają oni: 579 szkół powszechnych, 21 szkół średnich, 4 seminaria nauczycielskie, 2 szkoły zawodowe, 96 czasopism i 787 spółdzielni. Polaków w Niemczech jest przeszło 1.000.000, a posiadają oni: 61 szkół powszechnych, 1 szkołę średnią, 17 czasopism i 33 spółdzielnie.

Cyfry te mówią same za siebie. Polski Związek Zachodni, którego celem jest rozwój gospodarczych i kulturalnych sił polskich na naszych Ziemiach Zachodnich, oraz roztaczanie opieki nad ludnością polską w Niemczech, przeciwdzia-

łając przedstawionej powyżej akcji germanizacyjnej, organizuje między innymi co roku kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska.

Miesięczny pobyt dziecka w Polsce daje mu możliwość poznania kraju ojczystego, jego dziejów i kultury, oraz lepszego opanowania mowy polskiej.

W r. 1936 na koloniach organizowanych pod egidą Polskiego Związku Zachodniego przebywało przeszło 10.000 dzieci, z czego na teren Ziemi południowo-wschodnich

przypadło 459 dzieci.

Przystępując do tegorocznej akcji kolonii letnich Oddział Polskiego Związku Zachodniego we Lwowie zwraca się z gorącym apelem do całego Społeczeństwa polskiego Ziemi Południowo-Wschodnich, a to zarówno do instytucji samorządowych, przemysłowych i handlowych, jakoteż do osób prywatnych o przyjęcie z pomocą tej akcji bądź drogą organizowania w poszczególnych miejscowościach kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, bądź drogą przyjęcia pewnej ilości tychże dzieci na kolonie, urządzone dla dzieci miejscowych, bądź też przez złożenie ofiary na ten cel. Z prośbą o pomoc zwraca się Polski Związek Zachodni w szczególności do małżeństw, nie posiadających własnych dzieci, by przez złożenie ofiary umożliwiły przyjęcie większej ilości dzieci na kolonie letnie.

Koszt utrzymania 1 dziecka dziennie wynosi przeciętnie 90 groszy, a więc przez miesiąc Zł 27.—.

Polski Związek Zachodni wierzy głęboko, że Społeczeństwo polskie w zrozumieniu doniosłości akcji kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, mającej na celu utrzymanie ich przy polskość, poprze jego prace w tym kierunku.

Ofiary prosimy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 505.315 Polski Związek Zachodni — Obwód Ziemi Południowo-Wschodnich — we Lwowie, ul. Klementyny Tańskiej 3. (telefon 270-96). Pod tym również adresem prosimy kierować zgłoszenia na przyjęcie dzieci na kolonie letnie.

* * *

TUNELE ZAMIAST ULIC

Grupa inżynierów paryskich pod przewodnictwem znanego urbanisty Gestona Bardeta wystąpiła z fantastycznym projektem założenia podziemnych ulic w Paryżu. Projekt ten ma na celu uchronić mieszkańców w razie nalotu nieprzyjacielskich samolotów od paniki i duszenia się w skromnych schronach przeciwgazowych. Realizacja projektu grupy inżynierów oszacowana została na 30 miliardów franków.

Budowa podziemi ulic trwałaby w Paryżu przy intensywnym na-

sileniu pracy około 4 lata. Podziemne ulice ciągnęłyby się blisko 30 metrów pod powierzchnią ziemi. Inżynierowie pragnąc wykazać się praktycznością swego projektu gotowi są przystąpić najpierw do budowy tuneli podziemnych w jednej z mniejszych dzielnic miasta.

Biorąc pod uwagę, że Gaston Bardet należy do plejady techników i urbanistów paryskich należy się spodziewać, że projekt jego uzyska w pewnym stopniu aprobatę władz miejskich.

* * *

Z Samorządu powiatowego.

Dnia 19 czerwca br. odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego zaś 24 czerwca br. posiedze-

nie Rady powiatowej.

Załatwiono cały szereg żywo-tych spraw powiatu z zakresu: bu-

dowy dróg, podniesienia rolnictwa, opieki społecznej, pożyczek na ogniotrawienie krycie dachów oraz zatwierdzone uchwały rad gminnych i gromadzkich.

Ponadto uchwalono nowy statut Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu w Sokalu.

Sprawy sokole.

Dnia 27 czerwca b. r. rano wyjechała na VIII Zlot do Katowic delegacja Zarządu tut. Tow. Gim. „Sokół”, oraz 2 sokole drużyny ćwiczące: męska i żeńska, które wezmą udział w ćwiczeniach zlotowych.

Razem wyjechało 23 osób. Wyjazd drużyn sokolich odbył się uroczystie przy dźwiękach orkiestry stażackiej, która przygrywała ochotczo naszym „Sokołom”, do stacji kolejowej.

W chwili odjazdu pociągu orkiestra odegrała „Hymn Sokoli”.

Z prac O. T. R. w Sokalu.

Dnia 4. VI. br. odbyło zebranie w sprawie utworzenia Komitetu Wycieczki do Liskowa — w skład którego weszli: agronom powiatowy p. Düring Jan, Wiceprezes O. T. R. p. Michno Andrzej, kierownik biura O. T. R. p. Sydor Adam, dyr. Sojuszu Kooperatyw p. Czeniecki, sekretarz Silskiego Gospodara, p. Hnatiuk Pantalemon oraz PP. Wójtowie Gmin.

Zorganizowana przez powyższy Komitet wycieczka w liczbie 82 uczestników wyjechała ze Sokala w dniu 19. VI. br. pod przewodnictwem p. Jana Düringa a powróciła 23. VI. br.

Celem zapoznania członków O. T. R. i K. R. z działalnością Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych i dorobkiem oświatowo-gospodarczym wsi, delegowano p. Cza-

jaka Feliksa z Cielęża na wycieczkę do Poznania. Staraniem O. T. R. i Zw. Ziemiaków zorganizowano w dn. 13. VI. br. zjazd sadowniczy na Wawle u p. Michny Andrzeja. Na zjazd przybył Prezes Sekcji Sadowniczo-Ogrodniczej M. T. R. p. Rozwadowski z referatem.

W dniu 14. VI. br. odbyło posiedzenie Sekcji Trzody Chlewnej w sprawie przydziału materiału zarodowego i tuczu bekonowego. Sekcja Trzody Chlewnej zakupiła w czasie od 26. V. do 26. VI. br. 66 sztuk świń na spędach urządzonych w Krystynopolu każdego czwartku, płacąc od 70 do 78 gr. za 1 kg z. w.

Z ramienia Sekcji Handlowej przeprowadzono w okresie miesięcznym lustrację sklepów K. R. w Annówce, Rulikówce osadzie, Dąbrowie, Moszkowie, Wazowie, Komarowie i lustrację pokradzieżową w Le-

szczkowie. Ponadto dokonano wyjazdów w sprawach handlowych do sklepów K. R. w Hulczu, Moszkowie, Zboiskach i Rzeszowicach.

Przeprowadzono również lustrację hurtowni dla sklepów K. R. za czas od uruchomienia t. j. 15. I. do 6. VI. br. która wykazała, że udziałów złożono łącznie na sumę zł. 3880., zaś obrót w okresie sprawozdawczym wynosił zł. 12.791.61.

W dniu 27. VI. b. r. odbyło się zebranie członków K. R. w Bełzie z udziałem kierownika biura O. T. R. i lustratora sklepów K. R. Celem zebrania było uruchomienie sklepu kółkowego, który postanowiono otworzyć w dniu 20 lipca br.

Wybrano Zarząd sklepu, w skład którego weszli p. Myszkowski Tadeusz jako kierownik, p. Strusiński Jan jako kasjer, zaś na sklepikarza przyjęto siłą fachową z odpowied-

nimi kwalifikacjami.

W imieniu członków Zarządu podziękowano burmistrzowi p. Li-partowi za jego żywe zainteresowanie się pracami Kółka rolniczego.

P. Burmistrz w pięknych słowach zachęcił obecnych do dalszej pracy dla dobra miejscowych obywateli i państwa oraz życzył powodzenia w przedsięwziętych zamierzeniach.

Duże zainteresowanie ze strony miejscowej inteligencji i mieszczaństwa wskazuje na pomyślny rozwój nowo założonej placówki handlowej. Akcja podjęta w tak trudnym ośrodku jakim jest Bełz powinna być bodźcem dla dwóch jeszcze miast powiatu sokalskiego a to Krystynopola i Waręża. Jak widać, dedykującym czynnikiem w poczynaniach tego rodzaju to nie warunki miejscowe, lecz miejscowe społeczeństwo.

DEKLARACJA.

W związku ze sprawą karną o występki z art. 255 § 1 k. k. Stanisława Zarzyckiego Pow. Instruktor Pożarnictwa — przeciw Wilhelmowi Schunkemu, bez zajęcia, zamieszkałemu w Sokalu, na podstawie protokółnego upoważnienia N. Akt. VII Kg 779/37 ogłaszamy następującej treści deklarację:

„Oświadczam, że nie miałem zamiaru pomówienia WP. Instruktor Stanisława Zarzyckiego. Wypowiadane przezemnie zarzuty o WP. Stanisławie Zarzyckim Pow. Instruktorze Pożarnictwa są zupełnie bezpodstawne i zmyślone. — Słowa te zatem cofam, żałując za ich wypowiedzenie, gdyż w ten sposób naraziłem niesłusznie WP. Instruktor Stanisława Zarzyckiego na wielką krzywdę moralną za co go najusilniej przepraszam zapewniając, że więcej to się nie powtórzy”.

WILHELM SCHUNKE
Sokal, ul. Kraińskiego

KRONIKA

Dzień Matki. Dnia 30. V. b. r. dziatewa szkolna w Sielcu zrzeszona w Kole Mł. P. C. K. urządziła w sali szkolnej pod kierunkiem opiekuna p. Stasiuka kier. szkoły „Dzień Matki”. Po przemówieniu opiekuna, deklamacjach i śpiewach, dzieci obsypywały matki kwiatami. Na uroczystość przybyło 180 matek, które poraz pierwszy brały udział w pięknej imprezie. Uroczystość ta pozostawiła w wszystkich nader miłe wspomnienie. Pełne uznanie należy się p. Stasiukowi oddanemu szczerze młodzieży i prawdziwemu opiekunowi Koła P. C. K.

Wszystkie Koła Mł. P. C. K. w powiecie w liczbie 12 urządziły w swoich szkołach „Dzień Matki” Dla swojego programu zasługują na wyróżnienie imprezy Koła w szkole kr. Jadwigi i Konopnickiej w Sokalu.

Zbiórki uliczne w Sokalu w czasie „Tygodnia P. C. K.” połączonego z propagandą idei czerwono-krzyżskiej przez transparenty, dekoracje wystaw sklepowych, kursy werbowanie członków — przyniosły **64 zł 57 gr.**, które przeznaczono na cele Oddziału P. C. K.

Koło P. C. K. w Bełzie pod kierunkiem prezesa p. M-ra Grossa urządziło w czasie „Tygodnia P. C. K.” pochód propagandowy z transparentami o hasłach czerwono-krzyżskich. Zbiórka uliczna przyniosła **33 zł. 56 gr.** Nowych członków wpisało się 32.

Zarząd gminy Krystynopol zapatrzył wszystkie szkoły na swoim terenie w apteczki turystyczne P. C. K.

Lekarz pow. wygłosił dnia 10 czerwca br. wykład o ratownictwie ogólnym na kursie kierowniczym półkolonij.

Ekshumacja zwłok. Na cmentarzu w Sokalu odbyła się ekshumacja zwłok żołnierza włoskiego zmarłego w r. 1916 śp. Rugi'ego Cesare pod kierunkiem lek. pow. w obecności p. Brancucci Luigi Sekretarza Ambasady włoskiej.

Lustracja sanitarna. Lekarz powiatowy przeprowadził w czerwcu w 32 gromadach lustrację sanitarną szkół, studzien, lokali i posesyj.

W dniach 17 — 19 i 22. VI. odbyły się egzaminy do klas I-szej i wyższych w państw. Gimnazjum w Sokalu.

Festyn Z. P. O. K. Dnia 13. VI. br. odbył się staraniem Z. O. P. K. w Sokalu Festyn dla dzieci. Dochód 200 zł, przeznaczono na półkolonię.

Posiedzenie Zarządu Koła T. S. L. Dnia 20. VI. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła T. S. L. w Sokalu w sprawie ofiarowanej przez Zarząd Czytelni chrześcijańskiej parceli obok Kościoła parafialnego.

Komitet zabawy abiturientów gimn. państw. w Sokalu ma zaszczyt podziękować WPani Staro-

ścinie Kostołowskiej, WP. Dyktorowi Vitekowi za protektorat zabawy oraz WPaniom:

Adamczukowej, Csadekowej, Glińskiej, Politowskiej, Szczepaniukównie, Spaltensteinowej, Scherffowej, Smereczkańskiej, Vitekowej, Wójcikiewiczowej i Wojtasiewiczowej, za ofiarną pracę przy urządzeniu zabawy.

Dochód ogólny wynosił 221 zł, Rozchód wynosił 203 zł.

Czysty dochód 18 zł przesłano Ks. Kanonikowi Szukalskiemu na budowę kościoła.

Święto Morza w Sokalu. „Tydzień Morza” rozpoczął się w Sokalu w poniedziałek 28 czerwca wieczorem wystrzałami moździerzowymi, gwizdem syren fabrycznych i biciem dzwonów.

Miasto przybrało odświętny wygląd — budynki rządowe i w znacznej mierze prywatne ozdobione chorągwiemi państwowymi, w oknach nalepki Ligi M. K.

Orkiestra strażacka urządziła wieczorem capstrzyk. Sama uroczystość rozpoczęła się w dniu 29 czerwca odegraniem hejnałów przez orkiestrę OO. Bernardynów, oraz strażacką.

O godz. 10-tej rano zostały odprawione uroczyste nabożeństwa w Klasztorze OO. Bernardynów, Cerkwi gr.-kat. i Synagodze.

W nabożeństwach wzięli udział Reprezentanci Władz i Stowarzyszeń, tak z Sokala, jak i powiatu. Po nabożeństwie rozwinął się pochód nad Bug, gdzie nastąpiło święcenie wody, po czym O. Bernardyn Kozak wygłosił piękne i podniosłe kazanie okolicznościowe. Również stosownie patriotyczne przemówienie wygłosił w Synagodze p. Mgr. Schwarz.

Następnie uformował się barwny pochód w którym wzięły udział Oddziały Strzelca, Straży pożarnej oraz innych organizacji i stowarzyszeń, delegację Kółek rolniczych i Kół Gospodyń wiejskich, oddział cyklistów i t. d.

Pochód, który przedefilował przed Reprezentantem Rządu zamykała banderia konna pod wodzą p. Hawlika z Steniatyna.

Defiladę prowadził Komendant Oddziału Strzeleckiego P. Radoń.

Popołudniu staraniem Komitetu „Tygodnia Morza” odbył się na błoniach pomysłowo udekorowanej „Jordanówki” festyn, którego punktem kulminacyjnym były „Wianki” na Bugu, oraz piękne ognie sztuczne.

W niedzielę i wtorek zorganizowana kwesta uliczna przyniosła wcale okazały dochód na F. O. M. na któryto cel Koło liter. artystyczne wystawia w piątek (2. VII.) w sali „Sokoła” komedię Fedora pt. „Sekretarka Pana Prezesa”.

Święto Morza w Prusinowie. W gromadzie Prusinów zostało związane Koło Podopieczne przy Zw.

Pracy Obyw. Kob. w Bełzie.

Kierowniczką Koła została wybrana p. Jadwiga Rogalska. Dzięki jej pracy odbył się w niedzielę obchód Święta Morza, który był urządzony wspólnie ze Zw. Strzeleckim w Prusinowie.

Obchód rozpoczął się nieszpornymi w tamtejszym kościółku, które odprawił ks. Katecheta Stanisławski. Wygłosił on również słowo wstępne, jako pierwszy numer programu: o znaczeniu Morza dla Polski.

Na uroczystość przybyli gromadnie zaproszeni kolonijści z Waniowa i Tekłowa. Sala szkolna nie mogła pomieścić wszystkich gości.

Po obchodzie odbyła się zabawa Ludowa. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście z Bełza. Między innymi przewodnicząca Zw. Pr. Obyw. Kob. p. Grossowa, pp. Lipartowi i inni.

Ofiarności młodzieży szkolnej. Uczniowie Państw. Gimnazjum w Sokalu złożyli na Fundusz Obrony Narodowej **58 zł 60 gr.** Należy z uznaniem podkreślić dużą ofiarności uczniów i uczennic Państw. Gimnazjum w Sokalu, którzy tak na Fundusz Obr. Narod. jak i na pomoc zimową dla bezrobotnych złożyli łącznie wcale okazałą kwotę.

Wieczór pieśni w Bełzie. Przed dwoma laty powstało na tutejszym gruncie Koło Rodzicielskie przy szkole żeńskiej z p. Józefem Grosssem jako prezesem na czele. Koło to od samego początku wykazywało wielką żywotność dzięki niestrudzonemu S. S. Felicjankom, których wszelkie imprezy stoją zawsze na wysokim poziomie.

Jedną z takich bardzo udanych imprez, był Wieczór Pieśni, urzą-

dzony na zakończenie roku szkolnego. Wieczór ten bez przesady był prawdziwą uczcą artystyczną dla tutejszych mieszkańców.

Program wieczoru wykonanego w całości przez abiturientki kl. VII. dawał w pieśni i deklamacji bądź zbiorowej bądź pojedynczej obraz całej Polski wraz z jego folklorem.

Na uroczystości był obecny p. inspektor Grella, który z całym uznaniem wyrażał się o poziomie artystycznym wieczoru.

Dancing letni. Z dniem 1 lipca organizuje Oddział Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Bełzie półkolonię dla biednych dzieci szkolnych. Na powyższy dochód urzędu Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w sobotę 3 lipca dancing letni w sali Sokoła.

Zabójstwo. W czasie bójki powstałej w Bełzie na tle sporu o dziewczynę, Stefan Bordun lat 18, z Bełza przebił sztyltem w pierś Włodzimierza Malochę lat 20. Malocha poniósł śmierć na miejscu.

Bordun zranił nadto ciężko Romana Żarskiego z Bełza zadając mu 2 rany kłote w okolicy lewego ucha i prawej łopatki. Po dokonanych czynnie zbiegł i dotychczas ukrywa się.

Dochodzenia prowadzi Posterunek P. P. w Bełzie.

Usiłowane zabójstwo. Na polach przysiółka Chochłów gromady Hulcze, nieznanemu dotychczas sprawca ukryty w zbożu strzelił z rewolweru do Jana Szaflarskiego prowadzącego wypas owiec w Hulczu.

Strzelano najprawdopodobniej na tle zemsty osobistej. Dochodzenia prowadzi Posterunek PP. w Żniatynie.

Kto utrzymuje państwo?

Według zestawień władz skarbowych, ciężary podatkowe rozkładają się bezpośrednio na poszczególne płatników jak następuje: handel 24 proc., przemysł 21 proc., pracownicy umysłowi i fizyczni 17 proc. Razem te trzy grupy płać 62 proc. podatków. Po tym dopiero następuje rolnictwo 15 proc., właściciele nieruchomości 14 proc., rze-

miosło 4 proc., kapitaliści i rentjerzy 2,5 proc., wolne zawody 2 proc., banki 1 proc.

Jak widać, handel i przemysł płać 45 proc. wszystkich podatków. Pozostała część ludności płać 55 proc., z czego ludność rolna, stanowiąca jak wiadomo 75 proc. ogółu ludności, płać zaledwie 15 proc. podatków państwowych.

Śmierć od pioruna. W Parchaczu zabił piorun 73-letnią kobietę, Anną Sir, gdy przechodziła przez ogród. Zwłoki zabrała rodzina.

Zabójstwo. Dnia 15 czerwca br. około godz. 5-tej w lesie poźdźmierskim gajowy Ordynacji Poturzyckiej w Bendiuże, Tiszko Jan, postrzelił w plecy z długiej broni myśliwskiej Zinkę Piotra, z Poźdźmierza.

Zinko w drodze do szpitala skutkiem odniesionych ran zmarł.

Dochodzenie w toku.

Nie zostawiać dzieci bez opieki. Dnia 17 czerwca br. został wzniesiony pożar w słomie, złożonej pod stodołą Franciszka Samuleja z Żużela, skutkiem którego spaliła się stodoła, stajnia i chlewy mieszczące się pod jednym dachem.

Dochodzenia wykazały, że pożar został wzniesiony przez nieletnie dzieci.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 15 czerwca br. Jan Wojcicki lat 68 z Wojsławic poderżnął sobie brzytwą gardło w chlewie Adama Malinowskiego, usiłując w ten sposób popełnić samobójstwo. Wojcickiego opatrzył lekarz z Waręża Dr. Bandurka. Stan desperata jest bardzo

ciężki.

Powodem samobójstwa był rostrój nerwowy. Wojcickiego pozostawiono opiece domowej.

Pożary od pioruna. W nocy dnia 13 czerwca br. wskutek uderzenia pioruna spaliła się stodoła wart. 400 zł na szkodę Michała Moroz w Komarowie.

Tej samej nocy wskutek uderzenia pioruna spaliła się stodoła, szopa i stajnia oraz narzędzia rolnicze i cztery świnie łącznej wartości 2000 zł. na szkodę Teodora Waszczuka w Zubkowie.

Wypadków w ludziach nie było.

Zebrań Zw. I. W. Dnia 21. czerwca br. odbyło się w Sokalu w sali Sokoła nadzwyczajne zebranie członków Pow. Koła Zw. Inw. Woj. Obecny był poseł Mjr. Edwin Wagner. Na zebraniu przybyło około 500 członków Związku.

Repertuar kinoteatru „ŚWIT” Dnia 3 i 4 lipca br. piękny dramat filmowy „PETER IBBETSON” z Gary Cooperem.

Dnia 10 i 11 lipca br. wspaniały obraz w naturalnych kolorach „W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY” z Sylwią Sydney.